



## URSZULA ROGÓLSKA

redaktor wydania

Mieszkańcy Czechowic uczestniczyli w misjach innych niż dotychczas – w parafii św. Barbary prowadziła je Diecezjalna Szkoła Nowej Ewangelizacji. Ewangelizatorzy pukali do mieszkań i zapraszali do kościoła. Były zadania dla wiernych: modlitwa nad kapłanem, apel, by uśmiechnąć się do sąsiadów. Jak zaznacza ks. Przemysław Sawa z DSNE: – Nie jest to żadna tania reklama Ewangelii. Przeciwnie: stawiane są radykalne wymagania, trzeba się zdecydować na przyjęcie Chrystusa w swoim życiu. O czechowickich misjach na str. IV–V.

## ZA TYDZIEŃ

- O RÓŻAŃCOWYM SZLAKU PAPIESKIM W UJSOŁACH
- O STYPENDYSTACH FUNDACJI DZIEŁO NOWEGO TYSIĄCLECIA

Z Komorowic do Matki Bożej Bolesnej

## Pieszko ze św. Elżbietą

Mali mieszkańcy Komorowic pielgrzymowali pieszo do Hałcnowa z relikwiami św. Elżbety Węgierskiej – patronki sióstr elżbietanek – w przeddzień beatyfikacji siostry Marii Merkert, założycielki tego zgromadzenia.

Pieszko pielgrzymki uczniów Szkoły Podstawowej nr 29 im. Janusza Korczaka z Bielska-Białej Komorowic do Hałcnowa, to już kilkuletnia tradycja. Nie inaczej było w tym roku. Rankiem 29 września wyruszyli sprzed szkoły razem ze swoimi nauczycielami, katechetami, duszpasterzami, rodzicami i dziadkami do Bolesnej Matki Bożej Hałcnowskiej. Tegoroczna pielgrzymka była jednak wyjątkowa – mali pielgrzymi nieśli ze sobą relikwie św. Elżbety Węgierskiej, które od 24 września przez tydzień gościły w komorowickim domu sióstr elżbietanek.

– W tym roku świętujemy 800. rocznicę urodzin patronki naszego zgromadzenia św. Elżbety Węgierskiej. Z tej też okazji jej relikwie peregrynują po wszystkich naszych domach w prowincji – tłumaczy siostra Rut Przybyła, katechetka w SP 29. – Do modlitwy za wstawiennictwem św. Elżbety przy jej relikwiach zachęciliśmy więc także najmłodszych parafian z Komorowic.

W sanktuarium pątnicy uczestniczyli we Mszy św. oraz w Drodze Krzyżowej, w czasie której przybliżono także drogę św. Elżbety do świętości. Po Eucharystii wszyscy mogli uczcić relikwie świętej patronki elżbietanek.



URSZULA ROGÓLSKA

**Mali pątnicy z Komorowic z s. Rut dotarli do sanktuarium w Hałcnowie z relikwiami św. Elżbety Węgierskiej**

S. Rut podkreśla, że do komorowickiego domu sióstr elżbietanek relikwie dotarły w wyjątkowym dla zgromadzenia czasie – 27 września minęło 165 lat od jego powstania, a nazajutrz po pielgrzymce, 30 września, w Nysie została wyniesiona na ołtarze założycielka matka Maria Merkert, która wybrała św. Elżbietę za patronkę zgromadzenia.

URSZULA ROGÓLSKA

## JESTEŚCIE POSŁAŃCAMI ŻYCIA



Ponad 250 osób wystartowało 29 września w 5. Rajdzie Rowerowym Honorowych Dawców Krwi Gminy Kęty, zorganizowanym przez kęckie Kluby HDK pod patronatem przewodniczącego Rady Miejskiej Józefa Skudlarskiego. – Jesteście posłańcami życia, bo krzewicie ideę honorowego oddawania krwi, dzięki której wielu ma życie – mówił ks. kan. Jerzy Musiałek przed pobłogosławieniem rowerów i rowerzystów. – Cieszymy się, że dopisała i pogoda, i uczestnicy w każdym wieku – podkreśla kierujący biurem rajdu Marian Kowalczyk. – Najstarszy – Tadeusz Zeman z Bujakowa miał 82 lata, najmłodszy – 9 miesięcy.

**Na najmłodszego i najstarszego uczestnika czekały specjalne nagrody**

Pierwszy raz dołączył do nas także niepełnosprawny 12-latek Kamil Hankus z Bulowic.

## Gody w Świnnej



Ks. Stanisław Kuczek wręczył jubilatowi biskupowi Tadeuszowi Rakocznemu białą księgę.

**ŚWINNA.** 1080 lat przeżyli ze sobą – licząc łącznie – małżonkowie z gminy Świnna, świętujący diamentowe i złote gody. 21 par z gminy Świnna obchodzi 50- i 60-lecie małżeństwa. Z tej okazji w miejscowym kościele ks. kan. Stanisław Kuczek, wicedziekan dekanatu żywieckiego, wraz z duszpasterzami parafii, znajdujących się na terenie gminy, odprawił dziękczynną Mszę św., na którą z jubilatami przybyli ich bliscy. W kazaniu ks. Antoni Tyniec z Pewli Małej

podkreślił wagę przysięgi małżeńskiej w kontekście jubileuszy. W Urzędzie Gminy gratulacje, dyplomy oraz odznaczenia Prezydenta RP na ręce jubilatów złożył wójt Henryk Jurasz. Wraz z nim ks. Kuczek wręczył parom bógosławieństwa jubileuszowe, wystosowane przez biskupa Tadeusza Rakoczego. Pierwsze takie spotkanie w gminie Świnna odbyło się dziesięć lat temu. Trzy ze świętujących wówczas złote gody par razem doczekało 60-lecia pożycia małżeńskiego.

## Światło dla Afryki

**SKOCZÓW.** Osiemset świec ułożonych w kształcie mapy Afryki zapłonęło na Kaplicówce w Skoczowie. Modlitewny happening zorganizowali uczniowie tułejszego gimnazjum nr 4. Światło dla Afryki jest kolejnym elementem realizowanego w szkole projektu „Afryka bliżej nas, my bliżej Afryki”. Młodzież gimnazjalną zapalił do pomysłu dyrektor szkoły Wojciech Grzebielec. Projekt koordynuje Izabela Szkorupa. Młodzież wspierają także katecheci: ks. Marcin Wróbel i Bożena Glet. Gimnazjaliści zorganizowali już konkurs plastyczny, spotkanie z gośćmi z Afryki, a teraz akcję światła. Tylko ta ostatnia przyniosła ponad tysiąc zło-

tych. Wraz z wcześniej zebranymi datkami tworzą one specjalny fundusz, który wspiera uczniów szkół w Bokaranga w Republice Środkowoafrykańskiej. Skoczów znalazł się gronie 25 miast w całej Polsce, w których zapłonęły świece ułożone w kontur kontynentu afrykańskiego. Wcześniej odprawiono Mszę św. w kościele Świętych Apostołów Piotr i Pawła. Po niej odbył się obrzęd bógosławieństwa ognia. Blisko 200 wiernych przeszło na Kaplicówkę, gdzie odczytano świadectwa misjonarzy i modlono się w ich intencjach. Ogólnopolską akcją misyjną „Zapał światło tam, gdzie go nie ma” organizują ojcowie kapucyni.

Gimnazjaliści ze Skoczowa zapalili światło nadziei dla Afryki



## Festiwalowa nauka i sztuka

**BIELSKO-BIAŁA, CIESZYN, ŻYWIEC.** Po raz piąty z inicjatywy Akademii Techniczno-Humanistycznej zorganizowany został Beskidzki Festiwal Nauki i Sztuki. Dwa festiwalowe dni, 27 i 28 września, wypełnione były wykładami i warsztatami, pozwalającymi podbeskidzkim uczelniom przedstawić swój dorobek i osiągnięcia, a mieszkańcom poszerzyć wiedzę z różnych dziedzin. W trakcie jednego ze spotkań ks. prof. Tadeusz Borutka, dyrektor Instytutu Teologicznego im. św. Jana Kantego w Bielsku-Białej, zaprezentował swoje czterotomowe dzieło, poświęcone związkom Jana Pawła II z diecezją bielsko-żywiecką, a ks. dr Leszek Łysień



Ks. prof. Tadeusz Borutka i jego czterotomowe dzieło

przedstawił wykład pt. „Filozofia jako sztuka myślenia”.

## Pod opieką o. Michała Tomaszka

**WĘGIERSKA GÓRKA.** IV Wojewódzkie Wyścigi Wózków Nieprofesjonalnych i Osób z dysfunkcją narządu ruchu odbyły się w Węgierskiej Górze. Zawodnicy dotarli i z różnych zakątków Żywiecczyny, a także Górnego Śląska. Powitał ich i pobłogosławił ksiądz prałat Stanisław Bogacz dziekan dekanatu radziechowskiego. Wspólnie odmówili modlitwę o rychłą beatyfikację Sługi Bożego o. Michała Tomaszka, który jest patronem radziechowskie-

go Stowarzyszenia Dzieci Serc, głównego organizatora wyścigów. Zaproszeni goście konkurowali między sobą w pociu soku z kartonu, gaszeniu świec za pomocą strumienia wody ze strzykawki i przejściu na nartach indiańskich. Następnie wystartował bieg główny na 1600 metrów. Zawodnicy z różnymi dysfunkcjami narządu ruchu dawali z siebie wszystko, by go pokonać. Jak zwykle towarzyszący zawodnikom wolontariusze także wzięli udział w biegu.



Ścigający się niepełnosprawni zawodnicy dawali z siebie wszystko

## Zmarł ks. Karol Bardoń

**CIESZYN.** 28 września br. zmarł ks. Karol Bardoń, były proboszcz w Rudzicy i Wiśle. Ceremonie pogrzebowe odbyły się 2 października w ko-

ściele pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie. Świętej pamięci ks. Karol Bardoń został pochowany na cieszyńskim cmentarzu.



Diecezjalny Dom Matki i Dziecka

# Pomóżmy samotnym mamom!

Kto przyjmie tę mamę z dziećmi? Kto przyjmie kobietę, która oczekuje dziecka? Co chwilę pojawiają się nowe potrzeby... Pracownicy Diecezjalnego Ośrodka Wspierania Rodziny wiedzą najlepiej, jak bardzo Dom Matki i Dziecka jest potrzebny. Możemy go stworzyć razem.

O tym, co przeżywa spodziewająca się dziecka dziewczyna, opuszczona przez najbliższych, pracownicy Duszpasterstwa Rodzin słuchali już, niestety, nieraz... Nieraz byli też świadkami dramatu mamy, którą domowa awantura zmusiła do poszukiwania bezpiecznego miejsca dla niej i dzieci. Zaczyna się wówczas gorączkowe poszukiwanie lokum dla niej i dzieci. Najczęściej znajduje się ono w Domu Matki i Dziecka prowadzonym przez siostry albertynki w Wadowicach. Trwają jednak zaawansowane prace remontowe, by taki dom mógł funkcjonować także na terenie naszej diecezji. Od 2005 r. powstaje on w budynku znajdującym się przy parafii w Bielsku-Białej Lipniku. Docelowo znajdzie się tu miejsce dla osiem-



URSZULA ROGÓLSKA

nastu matek. Tu będą mogły one także korzystać z różnorodnych zajęć Diecezjalnego Ośrodka Wspierania Rodziny.

– Wiemy, że taki dom nie będzie stał pusty – mówi Agata Barcik, dyrektor DOWR. – W domu znajdują schronienie samotne mamy i kobiety spodziewające się dziecka, będące w dramatycznej sytuacji. Ale tutaj też będziemy kontynuować działalność Ośrodka Wspierania Rodziny, który chcemy przenieść z ulicy Grzybowej.

– Wzorujemy się na podobnej placówce prowadzonej przez diecezję opolską – mówi ks. Robert Szczotka z Duszpasterstwa

**Tu powstaje diecezjalny Dom Matki i Dziecka**

Rodzin. – Tamtejszy Dom Matki i Dziecka od lat prowadzi działalność, wspomagając matki samotnie wychowujące dzieci i kobiety spodziewające się dziecka. Tam mają one także kontakt z rodzinami pełnymi, z narzeczonymi przygotowującymi się do sakramentu małżeństwa. Pomagają sobie nawzajem, dzielą się dobrymi doświadczeniami. Ufamy, że także nasz dom uda się poprowadzić podobnie.

By jednak dom mógł rozpocząć swoją działalność i by nie zmarnowała się już wykonana praca, potrzebne są pieniądze – już teraz, zwłaszcza na wymianę

trzydziestu okien i zamontowanie czterdziestu różnego typu drzwi, montaż podłóg, armaturę łazienkową oraz instalację grzewczą.

Całościowy koszt prac szacuje się na około 1 mln 600 tys. Ich realizację planuje się dwuetapowo. Pierwszy etap obejmuje remont parteru i pierwszego piętra, gdzie powstaną m.in. dwa pokoje dla (nawet czterech) mam z dziećmi, bawialnia dla dzieci, kuchnie, pokój dzienny, pokój z łazienką dla osoby (mamy) niepełnosprawnej, sala wykładowa oraz pracownice krawiecka i artystyczna. Do ich otwarcia potrzeba ok. 300 tys. zł. Drugi etap to remont i przygotowanie siedmiu pomieszczeń z łazienkami dla mam i dzieci.

Bez pomocy dobroczyńców nie jest to jednak możliwe. Dlatego też pracownicy Duszpasterstwa Rodzin zwracają się do wszystkich z apelem o wsparcie finansowe.

Wpłaty na rzecz dzieła, któremu patronuje św. Gianna Beretta Molla, można kierować na konto: Fundusz Obrony Życia – Kuria Diecezjalna Bielsko-Żywiecka, Bielsko-Biała, ul. Zeromskiego 5-7; nr konta: 3912401170-1111000024098757.

**URSZULA ROGÓLSKA**

Poświęcenie siedziby przedszkola katolickiego

## Maluchy w dawnej plebanii

Biskup Tadeusz Rakoczy poświęcił 25 września nową siedzibę Przedszkola Katolickiego w Bielsku-Białej, prowadzonego przez Katolickie Stowarzyszenie Oświatowe.

Placówka ta działa obecnie w budynku, w którym jeszcze niedawno mieściła się plebania parafii Trójcy Przenajświętszej. – To przedszkole jest prologiem do katolickiej edukacji naszych dzieci. Tutaj, we współpracy z rodzinami, zdobywają one podstawy formacji duchowej – mówił pod-

czas uroczystości Andrzej Sikora, prezes KSO. Podziękował wszystkim dobroczyńcom, sponsorom i przyjaciołom tej placówki za wsparcie i różnorodną pomoc w czasie remontu i adaptacji wnętrza dawnej plebanii. Wiele słów wdzięczności usłyszał też proboszcz parafii ks. kan. Józef Oleszko, który przygarnął przedszkolaki. – Dzięki życzliwości księdza i z Bożym błogosławieństwem rozpoczynamy nowy etap działalności naszego przedszkola – stwierdziła Wiesława Żuchowska, dyrektor placówki.



ARTUR KASPRZYKOWSKI

– Niech to przedszkole dzięki łasce Ducha Świętego będzie domem błogosławieństwa i ogniskiem miłości – modlił się biskup Tadeusz Rakoczy, życząc maluchom Bożego błogosławieństwa i miłości najbliższych. – Niech wasz pobyt w tej placówce będzie czasem dobrej zabawy, połączonej ze wzrostem w łasce u Boga i ludzi. Niech kiedyś przyniesie dobre owoce – mówił biskup do przedszkolaków. **A.K.**

**Dzięki spontaniczności przedszkolaków uroczystość przebiegła w serdecznej, rodzinnej atmosferze**

Misje poprowadzone przez ks. Przemysława Sawę i grupę Diecezjalnej Szkoły Nowej Ewangelizacji w czechowickiej parafii św. Barbary trwały dziewięć dni. Stały się wydarzeniem nie ze względu na dłuższy niż zwykle czas rekolekcji czy wzrastającą co dnia liczbę obecnych w kościele. **Były inne, nie tylko ze względu na formę...**

tekst i zdjęcia

**ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ**

**W** bogatym rekolekcyjnym programie znalazł się m.in. ewangelizacyjny koncert na osiedlowym placu między blokami, happeningi, świadectwa i wspólna modlitwa, do której stopniowo dołączali obserwatorzy. Były uliczne nabożeństwa: Droga Krzyżowa i Procesja Światta. Ewangelizatorzy zapraszali do kościoła.

Inne niż dotąd były nauczania na Mszach świętych: w kazaniu ks. Sawy wplecione były elementy wspólnej modlitwy, ilustrujące biblijne treści sceny teatralne. Niektórych zaskakiwały zadania dla wiernych: modlitwa nad kapłanem – krzyżyk na czole, wyciągnięta ręka, apel, by uśmiechnąć się do sąsiadów, powiedzieć: *Dobrze, że jesteś!* albo: *Bóg cię miłuje!*, czasem zaklaskać, uściskać ręce sąsiadów.

Zaskakiwały też przygotowane przez ewangelizatorów plakaty i rekwizyty towarzyszące nauczaniu czy dary dla parafian – papierowe serca z napisem: *Bóg kocha*, które można było podarować po wyjściu z kościoła innym,

# Jesteś świadkiem



gwoździe wbijane do krzyża przed ołtarzem, chleb, którym dzielili się po modlitwie. Wielkie zainteresowanie towarzyszyło konferencji na temat współczesnych duchowych zagrożeń okultyzmem.

## Ku Ewangelii

Jedno było codziennie takie samo: uroczyste wniesienie Pisma Świętego. – Bo prawdy o Chrystusie zmarłych szukamy właśnie w Ewangelii – tłumaczy ks. Sawa.

I podkreśla, że wszelkie stosowane przez DSNE formy służą właśnie skierowaniu myśli ku Ewangelii. Nowa ewangelizacja nie zastępuje ani nie neguje tego, co w Kościele już jest.

– Czasem formy zaskakują, ale nie jest to żadna tania reklama Ewangelii, nie ma tu żadnych uproszczeń. Przeciwnie, stawiane są radykalne wymagania, trzeba się zdecydować na przyjęcie Chrystusa w swoim życiu, złożyć jasną deklarację – dodaje.

**Wielkim przeżyciem była modlitwa wzajemna – za wiernych i za kapłanów**  
Poniżej:  
**Ks. Przemysław Sawa – zachęcał, nauczał, pytał i prosił o modlitwę...**

– Pomysł na taką formę misji był naturalną konsekwencją poszukiwania różnych możliwości, żeby Pan Bóg mógł dotrzeć do człowieka. Na pewno to były trochę inne rekolekcje, choćby przez samo zaangażowanie tylu młodych ludzi, scenki w czasie Mszy świętej, nieco inną niż zwykle postawę kapłana, który nie tylko naucza, ale i pyta, wychodzi do ludzi, prosi o błogosławieństwo. Było to w pierwszym dniu wielkim zaskoczeniem, ale z biegiem dni coraz bardziej się podobało. Cieszę się, że parafianie tak chętnie się w to angażowali – mówi proboszcz parafii, ks. kan. Ludwik Duży.

## Boży zamęt

Misje były żywo komentowane, co skłoniło do przyjscia nawet osoby, które zwykle do kościoła nie chodzą. Podczas ulicznych procesji spotkali się ludzie, którzy bardzo chcą wierzyć w Pana Boga i tacy, którym Bóg prze-

szkadza. O Panu Bogu rozmawiano w pracy...

Misje przyciągały też wiernych z całej okolicy. Jolanta Gazda z parafii św. Katarzyny wiedziała o nich już wcześniej. – Czekalam na nie i spodziewalam się, że będą inne. Dla mnie dużym przeżyciem była Msza święta z modlitwą o uzdrowienie i uwolnienie nad całą parafią – przyznaje. Również dla Barbary Tomasiak ze wspólnoty Przymierza Rodzin Mamre z Miliardowic były to udane rekolekcje.

– Bardzo mi się podobało, że każdego dnia w centrum uwagi znajdowało się słowo Boże. I wspaniałe kazania ks. Przemysława Sawy. Kiedyś miałam problem wyciągnąć ręce dla uwielbienia Pana i nagle okazało się, że mo-



zachęcają: Spójrz w lustro i odpowiedz na pytanie...

# em Chrystusa?

gę to zrobić bez żadnych oporów. Sprawilo mi to wielką radość. Odżyłem dzięki tym misjom – mówi Grzegorz Berger z parafii św. Katarzyny.

– Wiele rzeczy zaskakiwało, ale też podobało się. Choćby to, że dla uwielbienia Pana Boga można zaklaskać – uśmiecha się Joanna Pluta z parafii Jezusa Chrystusa Odkupiciela.

– Mnie uderzyło, że wszyscy w kościele stanowili autentyczną, żywą wspólnotę. Z tej wspólnoty można było czerpać siłę, to było wspaniałe – dodaje Danuta Zielenik z tej samej parafii.

## Uśmiechnijmy się!

– Dotknąłem takiej bliskości działania Ducha Świętego, takiego żywego współdziałania Kościoła. To było dla mnie orzeźwiająca i myślę, że tego doświadczyli ci, którzy uczestniczyli w tej modlitwie wprowadzającej taki radosny, ożywczy, pogodny element otwarcia się, bez skrępowania. To na początku dziwi, ale zaraz potem pojawia się poczucie, że chyba potrzeba nam w kościele więcej radości, uśmiechu, pogody ducha, ożywienia. Cieszę się, że osoby ze Szkoły Nowej Ewangelizacji pod przewodnictwem ks. Przemka pokazały to i ja uczyłem się tego od nich... – przyznaje ks. kanonik Duży

Istnieje dziś potrzeba tworzenia w parafiach małych wspólnot. W tych rekolekcjach chodziło o to, by poruszyć para-



fię i zachęcić tych, którzy się jeszcze zastanawiają, stoją z boku – żeby weszli do grup i diakonii, by rozwijali je i w ten sposób wpływali w przyszłości na innych parafian. Przez poszerzenie małych wspólnot można docierać do tych, którzy do kościoła nie chodzą. – I okazuje się, że po tych rekolekcjach znacznie więcej osób niż dotychczas jest zainteresowanych takim zaangażowaniem – podkreśla.

**Misje przyciągnęły też uczestników spoza parafii...**

Uczestnicy misji zgodnie stwierdzali, że były dla nich wielkim przeżyciem. Poczuli się wspólnotą, w której jest obecny Chrystus. – Ale nie o samo przeżycie chodzi – mówią. – Pozostało w nas pytanie, umieszczone przy lustrze ustawionym obok wyjścia z kościoła: Czy osoba, którą widzisz, jest świadkiem Chrystusa i Jego miłości? To pytanie, które zadajemy sobie teraz codziennie... ■



## MOIM ZDANIEM

KS. KAN. LUDWIK DUŻY

proboszcz parafii św. Barbary w Czechowicach-Dziedzicach

Te rekolekcje były wielkim poruszeniem: pojawiały się inne tematy, podjęte w zupełnie inny sposób. Jednych to zachwyciło, innych bulwersowało – ale poruszało. To poruszenie gleby serca jest ważne. Konferencje na temat zagrożeń duchowych wywołały powszechne dyskusje. Cieszę się, że udało się tak wiele osób namówić do refleksji i rozmowy na ten temat. Ks. Przemek został przez Pana Boga wyposażony w wiele talentów i myślę, że to, co robi wraz ze wspólnotą Diecezjalnej Szkoły Nowej Ewangelizacji, jest bardzo potrzebne. Są mocni duchem, modlitwą, swoimi chęciami i talentami, ale także są mocni mocą Pana Boga. To jest wyczuwalne. A Pan Bóg przez nich, będąc między nimi, przechodzi na ludzi, którym oni służą, śpiewają, modlą się. Charakterystyczny gest podniesienia rąk nie jest w naszym kościele zwyczajowym, a tyle osób chciało się tak właśnie modlić!

## W OCZACH PARAFIAN

BARBARA PRACIAK

– Misje były wspaniałym wydarzeniem w naszym życiu i wniosły wiele, dały impuls do większej aktywności. Ręce same podnosiły się do góry, by uwielbić Boga. Zostało po nich zobowiązanie, by rzeczywiście na co dzień, w swoim środowisku, być świadkiem Chrystusa, odpowiadać na wyzwania, których nie brakuje. Mam nadzieję, że rozpoczęte po misjach seminarium odnowy wiary podpowie mi, jak to robić, jak żyć...



ALFREDA DZIECH

– Bardzo mi się całe misje podobały, mocno je przeżywałam. To był czas odkrywania na nowo prawdy o tym, że Jezus żyje, że jest tak blisko mnie. Na pewno ważne w tym było wspaniałe poprowadzenie przez młodzież ze Szkoły Nowej Ewangelizacji i ks. Przemysława. Doznałam też uzdrowienia, za które dziękowałam Panu Jezusowi. Forma na pewno inna niż znane nam wcześniej tradycyjne rekolekcje, ale myślę, że mogła trafić do każdego...



ARTUR WALICZEK

– Czegoś podobnego jeszcze nie doświadczyłem, choć przecież nie były to moje pierwsze rekolekcje. To było takie poruszenie sumienia. Z nim przyszła przenikająca całe życie, każdy najmniejszy wybór, świadomość, że nie można dwóm panom służyć i trzeba wyraźnie wybrać, jeśli chce się żyć z Bogiem. Teraz bywa trudniej, ale pojawił się jakiś spokój, wyciszenie. Na wiele spraw patrzę inaczej, widzę, co jest naprawdę ważne.





– Nie wyobrażamy sobie roku bez spartakiady w Cieszynie – mówią uczestnicy cieszyńskich zawodów

Pod patronatem „Gościa”

## Wyjątkowy dzień

Armia wolontariuszy, którym wystarczy powiedzieć: spartakiada i ponad 300 zawodników, którzy nie wyobrażają sobie roku bez tego dnia – Cieszyn po raz kolejny gościł XVI Międzynarodową Spartakiadę Osób Niepełnosprawnych.

Trwają podsumowania tegorocznej spartakiady, a organizatorzy: Stowarzyszenie Rehabilitacji Kultury Fizycznej Turystyki i Integracji Osób Niepełnosprawnych ze sztabem: Krystyna Stefańska-Gnida, Jan Gnida, Janusz Kunisz, Leszek Pindur i Leszek Macura już myślą o kolejnej... To dzięki nim, podczas organizacji imprezy, w której bierze udział ponad 300 niepełnosprawnych, nigdy nie brakuje wolontariuszy – zwłaszcza młodzieży z Technikum Mechanicznego oraz Zespołu Szkół Hotelarsko-Gastro-nomicznych. Dla tej rzeszy nie-

pełnosprawnych z całej Polski, a także ze Słowacji, organizatorzy, wraz z wieloma instytucjami samorządowymi i sponsorami, przygotowali kilkanaście konkurencji sportowych i rekreacyjnych; złote, srebrne i brązowe medale oraz mnóstwo nagród rzeczowych.

– Co roku powtarzamy sobie: to już ostatni raz – śmieje się Krystyna Stefańska-Gnida. – Ale kiedy czytamy listy od uczestników z całej Polski, jak ważna jest to dla nich impreza, kiedy widzimy, jak cieszą się, stając na podium, podejmujemy ten trud znowu, bo tak ogromną satysfakcję czujemy po każdej spartakiadzie. Nie możemy ich zawieść. Mamy nadzieję, że na kolejną spartakiadę zechce przyjść i pokibicować niepełnosprawnym więcej mieszkańców Cieszyna; by inaczej postrzegali niepełnosprawnych – nie tylko jako osoby, które jedynie czekają na pomoc...

IM

### SPARTAKIADA – CIESZYN 2007

#### ■ Najlepsze drużyny:

1. Polski Związek Głuchych z Cieszyna
2. Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Gminy Łodygowice
3. Stowarzyszenie Rehabilitacji Kultury Fizycznej Turystyki i Integracji Osób Niepełnosprawnych z Cieszyna

#### ■ Najlepsi zawodnicy:

Kobiety: Katarzyna Kwiatkowska (Wodzisław Śląski); Mężczyźni (ex aequo): Lech Jabłoński (Poznań), Marek Anioł (Nowy Sącz), Dawid Bielecki (Strumień), Kazimierz Wróbel (Cieszyn)

Spotkanie seniorów przed 400-leciem wsi Sienna

## Najbogatsza kronika

Wspominano dobre i złe czasy; patriotyczną działalność młodzieży i dramatyczne czasy wojen; lata głodu i urodzaju; zupę kwackową i chleb z domowego pieca. Z okazji 400-lecia Siennej najstarsi mieszkańcy spotkali się z twórcami publikacji o swojej wsi.

– Chcieliśmy, by nasi najstarsi mieszkańcy wyszli z czterech ścian domów, powspominali dawne czasy i... pomogli nam w przygotowaniu publikacji, którą chcemy wydać z okazji przypadającego w przyszłym roku 400-lecia Siennej – mówi Ewa Myrta, przewodnicząca komitetu organizacyjnego obchodów jubileuszu.

Na spotkanie do siedziby OSP przybyło blisko sześćdziesięciu najstarszych mieszkańców. Dla ponad trzydziestu, którym stan zdrowia na to nie pozwolił, panie z miejscowego Koła Gospodyń przygotowały paczki ze smakołykami. Każdy otrzymał też wydawnictwo o św. Jadwidze Śląskiej, która jest patronką wsi.

Salę strażnicy przemieniono w izbę sprzed stu lat. Zgromadzone zabytkowe sprzęty gospodarstwa domowego, wieńce dożynkowe. Grażyna Stępak przyozdobiła izbę kompozycjami z kwiatów, proboszcz parafii ks. Piotr Sadkiewicz wypożyczył obrazy religijne, które na co dzień znajdują się w muze-

um parafii w Leśnej, do której należy Sienna.

Jako żywa kronika dziejów wsi, seniorzy mieli okazję pomóc w tworzeniu jubileuszowej publikacji, którą przygotowują Zdzisław Dzikowski i Jan Gąsiołek. Odpowiadali na ich pytania dotyczące codziennego życia mieszkańców Siennej przed laty, o tym, jak się dawniej mieszkało, co jedzono; weryfikowali nazwiska osób zaangażowanych w działalność patriotyczną, wspominali osoby zasłużone dla miejscowości.

Spotkanie seniorów poprzedziło oficjalną inaugurację obchodów jubileuszu, która nastąpi 16 października, na boisku szkolnym w Siennej. Mszy św. o 16.30 będzie przewodniczył biskup Janusz Zimniak. **UR**



O kulinariach w dawnej Siennej opowiada Otylia Sapeta

## Zaproszenia

■ **DLA ŚRODOWISK TWÓRCZYCH.** Ks. Eugeniusz Burzyk, diecezjalny duszpasterz środowisk twórczych, zaprasza 13 października br. na 25. Ogólnopolską Pielgrzymkę Środowisk Twórczych na Jasną Górę. Wyjazd z Bielska autobusem o godz. 7.15 z parkingu Bielskiego Centrum Kultury w Bielsku-Białej. Wyjazd z Częstochowy ok. godz. 15.00. Zapisy u Piotra Czadankiewicza, tel. (0-33) 822-01-55 (po godz. 20.00) lub (0-33) 82-81-643.

■ **WIECZÓR POEZJI I MUZYKI „SZCZĘŚLIWE OCZY”** w 90. rocznicę objawień fatimskich, odbędzie się 14 października w kościele Opatrzności Bożej w Jaworzu. Wystąpią Bielski Chór Kameralny oraz soliści: Barbara Bałda, Bogdan Desoń, Urszula Mizia, Krystyna i Wojciech Musiałowie, Witold Szulakowski oraz Piotr Rurański. Wieczór poprowadzi Krystyna Gutan, która zaprezentuje także swoje wiersze z najnowsze-go tomiku „Szczęśliwe oczy”. ■



Bielscy słuchacze Kolegium Pracowników Służb Społecznych podczas pierwszych praktyk w GOPS w Radziechowach

Kolejny rok nauki pracowników socjalnych

## Profesjonałści od pomagania

Żeby pomagać innym, wystarczy trochę dobrych chęci. Oni jednak postanowili przygotować się do tego profesjonalnie. Przyszli pracownicy socjalni bielskiego Kolegium Pracowników Służb Społecznych kończą wakacyjne praktyki i rozpoczynają nowy rok nauki.

Pracownicy ośrodków pomocy społecznej, ośrodków szkolno-wychowawczych, placówek całodobowej opieki nad chorymi czy starszymi, placówek dla bezdomnych, domów dziecka, nie mogą się ich nachwalić: wrażliwi, uczciwi, otwarci, zaangażowani, pracownicy, stanowiący, twórcy.

– Bez takich cech trudno sobie wyobrazić pracownika socjalnego. To praca trudna, często niewdzięczna. Cieszy nas, że nasi słuchacze tworzą szkołę dobrą opinię w środowisku pracowników instytucji pomagających potrzebującym – uśmiecha się Dorota Kaczor, odpowiedzialna za praktyki słuchaczy bielskiego Kolegium Pracowników Służb Społecznych, mieszczącego się przy ul. Młodzieżowej 7.

– Nasza filozofia kształcenia opiera się na dążeniu do zrównoważenia związków między teorią, praktyką i etyką, a uczciwość i szczerą komunikacją – to podstawy w naszych wzajemnych relacjach ze słuchaczami. Nietrudno ich przekonać, że taka postawa zapewnia dobre rezultaty pracy w zawodzie pracownika socjalnego – podkreśla Maria Bartecka-Straszny, dyrektor kolegium. – Traktujemy ich bardzo poważnie, przekazujemy całą wiedzę, jaką w tym zawodzie jesteśmy w stanie im dać. I staramy się przekonać, że to, czego się tu uczą, jest kapitałem, którego im nikt nie odbierze. Na ten kapitał składają się trzy równoważne filary, na których opiera się praca w

tym zawodzie – wiedza, doświadczenie praktyczne i etyka.

Trzyletnie kolegium kontynuuje tradycję znanej od kilkunastu lat w środowisku Bielskiej Szkoły Polityki Socjalnej. Od zeszłego roku, dzięki współpracy z Uniwersytetem Śląskim, absolwenci mają możliwość zdobycia tytułu licencjata na kierunku socjologia.

Słuchacze pierwszego roku kończą właśnie swoje pierwsze praktyki wakacyjne. Poznawali pracę ośrodków pomocy społecznej. Po drugim roku będą odwiedzać placówki całodobowej opieki, a po trzecim – placówki związane z wyborem specjalizacji (pomoc społeczna, niepełnosprawność i rehabilitacja, bezrobocie i rynek pracy, organizacja społeczności lokalnych).

Nieczęsto się zdarza, by uczniowie, słuchacze czy studenci tęsknili za swoją szkołą.

– Już się nie możemy doczekać – śmieje się Ola, praktykująca w bielskim Ośrodku Pomocy Społecznej. – W ciągu trzech lat nauki mamy obowiązek odbycia 560 godzin praktyk. To dużo, ale bez praktyki trudno sobie wyobrazić naszą pracę. Poza tym cieszą nas same zajęcia w kolegium – wiele z nich ma własny charakter praktycznych ćwiczeń. W kolegium ćwiczymy niejako na sobie, ale dzięki temu wiemy, jakich sytuacji możemy się spodziewać. Absolwenci kolegium znajdują zatrudnienie we wszystkich jednostkach pomocy społecznej, a w perspektywie także w jednostkach służby zdrowia czy sektora penitencjarnego. Organizacje pozarządowe coraz częściej korzystają ze zdolności i umiejętności słuchaczy w pracy ze społecznościami lokalnymi. W kolegium są jeszcze wolne miejsca dla kandydatów (po maturze) na pierwszy rok nauki. Nauka w trybie dziennym jest bezpłatna.

URSZULA ROGÓLSKA

Pod patronatem „Gościa”

## Zaśpiewajcie Panu znowu!



Dom Kultury w Kętach zaprasza na 10. Ogólnopolski Festiwal Piosenki Religijnej „Psallite Deo”, który odbędzie się 17 listopada. Do 19 października organizatorzy czekają na zgłoszenia kandydatów.

Stali bywalcy „Psallite Deo” wiedzą, iż celem festiwalu jest prezentacja umiejętności i dorobku artystycznego wykonawców dziecięcych i młodzieżowych oraz popularyzacja piosenki religijnej. Od kilku lat festiwal odbywa się pod honorowym patronatem biskupa Tadeusza Rakoczego, a patronat organizatorski nad przedsięwzięciem sprawuje przewodniczący Rady Miejskiej w Kętach Józef Skudlarski.

Festiwal jest konkursem dla amatorskich zespołów dziecięcych i młodzieżowych oraz solistów, wykonujących pieśni i piosenki religijne w języku polskim. Zespoły przygotowują dwie piosenki o zróżnicowanym charakterze, natomiast soliści – jedną. Uczestnicy konkursu są wyłaniani drogą wstępnej selekcji, na podstawie zgłoszeń nadesłanych do biura festiwalu, które powinny zawierać: informacje o wykonawcy oraz kasy audio lub CD zawierające proponowane do wykonania utwory wraz z tekstami (wystarczy nagranie amatorskie).

Do 19 października br. należy przesłać na adres organizatora (Dom Kultury, ul. Żwirki i Wigury 2a, 32-650 Kęty, z dopiskiem „Psallite Deo”) kartę zgłoszenia oraz nagrania piosenek.

Bliższe informacje: Dział Programowo-Animacyjny DK w Kętach, tel.(33) 844 86 70; 844 86 77 (Marta Mydlar – koordynator projektu), fax (33) 845 27 10, e-mail: dzial.imprez@dk-kety.com.pl. **A**

### NA ANIELSKIEJ FALI 90,2 FM

Radio i TV Anioł Beskidów,  
ul. św. Jana Chrzciciela 14;  
43-346 Bielsko-Biała,  
tel. 033 821 20 00,  
nr konta bankowego:  
35 1020 1390 0000  
6002 0168 0446,  
www.aniolbeskidow.pl;  
e-mail: radio@diecezja.bielsko.pl.



„Gość Niedzielny”  
w „Aniele Beskidów”  
– w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.

**PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA**  
Parafia Wniebowzięcia NMP w Wiśle – w roku 50-lecia istnienia

# Czas radości i wdzięczności

W księdze parafialnej historii, ale i w sercach parafian ten wrześniowy dzień zapisze się trwale: jubileusz 50-lecia parafii i 150-lecia kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wiśle zbiegł się z uroczystą chwilą konsekracji parafialnej świątyni.

Konsekracyjnej liturgii przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy, w obecności kapłanów dekanatu wiślańskiego, parafian i licznych gości, wśród których znaleźli się też przedstawiciele Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Wiśle: ks. Zdzisław Sztwiertnia i ks. Marek Michalik oraz reprezentanci władz miejskich.

Biskup Rakoczy do wiślańskich jubileuszy dodał jeszcze jeden, bowiem świątynia-jubilatka okazała się zarazem pięćdziesiątym kościołem, jaki konsekrował w ciągu 15 lat istnienia diecezji bielsko-żywieckiej.

## Przez wieki

Pierwszy, jeszcze drewniany kościół stanął w Wiśle w 1444 r. i pełnił funkcję kaplicy cmentarnej. W czasach reformacji na jego miejscu protestanci zbudowali większy, w którym modlili się do końca XVII wieku. W 1718 r. dotarł tu jezuicki misjonarz o. Leopold Tempes, który poświęcił świątynię pw. Wniebowzięcia NMP i przeprowadził niezbędny remont.

W 1851 r. katolicy przystąpili do budowy murowanego kościoła, a w 1857 r. odbyło się poświęcenie świątyni, która pozostawała jeszcze filialną wobec parafii św. Klemensa w Ustroniu aż do 1957 r., kie-



ZDJĘCIA ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

dy erygowano w Wiśle samodzielną parafię. Jej pierwszym proboszczem został ks. Franciszek Kubalok. Po nim duszpasterzował w Wiśle ks. Karol Bardoń, a od 1981 r. proboszczem jest ks. kan. Rudolf Wojnar.

W ciągu ostatnich dziesięcioleci w Wiśle przybywa katolików, bo przybywa mieszkańców, ale niezmiennie od lat utrzymuje się ta sama proporcja i katolicka wspólnota stanowi ok. 20 proc. całej wiślańskiej wielowyznaniowej społeczności.

## Na spotkanie Pana

– Katolicy dumni są ze swej świątyni i chętnie troszczą się o nią – mówi ks. kan. Rudolf Wojnar, od 26 lat proboszcz wiślański. Jak podkreślał przedstawiciel rady parafialnej w dniu konsekracji, parafianie pragną, by było miejsce prawdziwego spotkania z Bogiem, gdzie nic nie będzie rozpraszało myśli, modlitewnych rozważań na temat ludzkiego powołania.

Dlatego też przeszklone ściany prezbiterium zastą-

**Konsekracji wiślańskiej świątyni-jubilatki dokonał biskup Tadeusz Rakoczy**

pione zostały ostatnio murowanymi, kościół otrzymał nowy dach i elewację, a w oknach prezbiterium i drzwiach bocznych pojawiły się nowe witraże, przedstawiające m.in. MB Ostrobramską, MB Pocięszczenia – Lwowską, MB Sybiraków, MB AK-owską.

To witraże ufundowane przez Eleonorę i Bolesława Szczepaniuków, których darem dla świątyni jest też droga krzyżowa – wotum wdzięczności za Bożą opiekę w czasie zesłania na Sybir oraz walki w szeregach Armii Krajowej. Fundatorami nowych witraży są także Stefania i Jerzy Materowie, członkowie Klubu Inteligencji Katolickiej, anonimowi ofiarodawcy i parafianie.

– Wszystko, co uczyniliście, co robicie teraz, oddajemy Bogu jako wasze wotum i wasz dar dla chwały Boga, dar dla was samych i dla przyszłych pokoleń – mówił biskup Tadeusz Rakoczy, zachęcając wiślańskich parafian, by umieli innym przekazywać prawdę o Chrystusie, o Bożej miłości.

**ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ**

## MOIM ZDANIEM

KS. KAN. RUDOLF  
WOJNAR, DZIEKAN  
WIŚLAŃSKI I PROBOSZCZ  
PARAFII WNIEBOWZIĘCIA  
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY:

– Konsekracja kościoła i związane z nią dwa ważne wspomnienia: 150-lecie powstania tej świątyni oraz 50-lecie erygowania parafii to dla naszej parafialnej wspólnoty wielkie przeżycia. Chcieliśmy jak najgodniej uczcić te pamiętne wydarzenia. Poprzedziliśmy je przygotowaniem, zarówno na płaszczyźnie duchowej, jak i materialnej. Bezpośrednio przed uroczystością konsekracji świątyni odbyły się misje święte, które poprowadził ks. Henryk Skórski, salezjanin. Natomiast wcześniej, w ostatnich kilku latach, wykonane zostały prace remontowe, by kościół na ten dzień był jak najlepiej przygotowany. Nasza parafia nie jest zbyt liczna – obecnie to ok. 1600 osób – więc każdy poważniejszy remont jest związany ze sporym wysiłkiem. Dzięki dużej ofiarności parafian, wspieranych też przez odwiedzających nasz kościół turystów, sporo już udało się zrobić, choć na dotychczasowych pracach nie zamierzamy poprzestać. Przed nami jeszcze dokonanie cokołu w elewacji zewnętrznej, wymiana podłogi na piętrze, remont ławek i malowanie kościoła...

